

Sygnatura akt III U 247/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konin, dnia 30 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Koninie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia – **SO Elżbieta Majewska**

Protokolant: Starszy sekretarz sądowy Alina Darul

po rozpoznaniu w dniu 23-05-2018 r. w Koninie

sprawy **W. G. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą**

(...)SERWIS w K.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

o podleganie ubezpieczeniom

na skutek odwołania **W. G.**

od decyzji **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

z dnia **29 stycznia 2018r.** znak: **(...)**

przy udziale ubezpieczonego **S. U.**

1. O d d a l a odwołanie.

2. Zasądza od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem

zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Elżbieta Majewska

Sygn. akt **III U 247 / 18**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 stycznia 2018 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. stwierdził, że S. U. jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 17 listopada 2014 r. do 28 listopada 2014 r. , a podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe za miesiąc listopad 2014 r. wynosi 2875 zł, na ubezpieczenie zdrowotne 2551,27 zł.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy stwierdził, że płatnik składek prowadzi działalność gospodarczą w zakresie robót związanych z budową rurociągów przesyłowych i sieci rozdzielczych. Płatnik zatrudnia pracowników , których średnioroczne zatrudnienie w roku 2014 kształtowało się na poziomie 26 osób. Oprócz tego zatrudnia osoby na umowy o dzieło, a liczba osób zatrudnionych na tej podstawie w roku 2014 wyniosła 80 i był trzykrotnie wyższa niż liczba etatowych pracowników. Umowy o dzieło sprowadzały się do robót montażowych i spawalniczych, a ponadto

obejmowały swoim zakresem część zadań, które realizowane były przez pracowników etatowych. Jedną z osób, z którą została zawarta umowa o dzieło był S. U., a jej przedmiotem była zabudowa stacji redukcyjnej pary technologicznej. W tym czasie S. U. nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia, a z tytułu realizacji tej umowy uzyskał kwotę 2.875 zł. Zdaniem organu rentowego sporna umowa nazwana umową o dzieło była w rzeczywistości umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. W związku z powyższym S. U. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tej umowy, a wypłacone kwoty stanowią przychód, z tytułu wykonywania pracy w ramach umowy zlecenia i w konsekwencji stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia.

Odwołanie od tych decyzji złożył W. G. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) (...) w K. zaskarżając decyzję w całości. Zaskarżonej decyzji odwołujący zarzucił wadliwe przeprowadzenie przez ZUS postępowania kontrolnego, błędną ocenę i kwalifikację umów łączących odwołującego z ubezpieczonym jako umów zlecenia mimo, że ustalony przedmiot umowy miał każdorazowo cechy materialne oraz indywidualny charakter i były wykonywane na podstawie specyfikacji technicznej określającej dzieło, błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że obowiązek umowy sprowadzał się do starannego wykonywania oraz powtarzalności czynności, naruszenie art. 627 kc, art. 636 kc, art. 638 kc, art. 643 kc poprzez błędną wykładnię i odmowę ich stosowania, art. 734 § 1 kc w związku z art. 750 kc poprzez zastosowanie tych przepisów mimo, że zawarte umowy były umowami rezultatu, a nie starannego działania, a także naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4, 11, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, i art. 46 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich zastosowanie mimo, że ubezpieczony nie podlegał ubezpieczeniom społecznym.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Ubezpieczony S. U. popierał stanowisko organu rentowego domagając się objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu wykonywanej pracy.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koninie ustalił i zważył co następuje:

W. G. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) w K. od 1991 r. na podstawie wpisu do ewidencji gospodarczej. Przedmiotem działalności są roboty związane z budową rurociągów przesyłowych i sieci rozdzielczych, poza tym zajmuje się badaniem jakości i prowadzeniem szkoleń w zakresie spawalnictwa. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej odwołujący zatrudnia pracowników na umowę o pracę, a także osoby na podstawie umowy o dzieło. W 2014 roku średnioroczne zatrudnienie pracowników kształtowało się na poziomie 26 osób, natomiast w ramach umowy o dzieło w tym okresie odwołujący zatrudnił 80 osób.

W dniu 17 listopada 2014 r. W. G. zawarł ze S. U. umowę o dzieło. Jak wynika z treści tej umowy wykonawca (S. U.) zobowiązał się do wykonania pracy – zabudowa stacji redukcyjnej pary technologicznej, za wynagrodzeniem w wysokości 2875 zł. Termin wykonania dzieła określono do dnia 28.11.2014 r., a odbiór dzieła miał nastąpić w ciągu 7 dni od dostarczenia dzieła. W rzeczywistości w ramach tej umowy S. U. wykonywał pracę na terenie (...), razem z innymi osobami, a jego przełożonym był S. Z. (1). Ubezpieczony wykonywał różne prace związane z demontażem i budową nowej instalacji składającej się z dwóch zbiorników na parę wodną i systemu rur. Zajmował się m.in.: cięciem rur, szlifowaniem, demontażem większych elementów. Razem z odwołującym przy wykonywaniu tej instalacji pracowały też inne osoby, które wykonywały podobne roboty, a przełożonym tej grupy był S. Z. (1). Prace te były wykonywane przez okres nie dłuższy niż miesiąc, a ubezpieczony razem z grupą pozostałych osób był w tym czasie zakwaterowany w G.. Pracę wykonywał codziennie od poniedziałku do soboty, wynagrodzenie zależało od liczby przepracowanych godzin. Prowadzona była lista przepracowanych godzin, a dodatkowo S. U. sam też odnotowywał sobie liczbę godzin i wysokość wypłaconego wynagrodzenia była zgodna z liczbą godzin, jakie wówczas przepracował.

W spornym okresie S. U. wykonywał wprawdzie prace przy zabudowie stacji redukcyjnej pary technologicznej w (...) jednak prace te wykonywał razem z innymi osobami, sam wykonując prostsze prace, nie był rozliczany z wykonania dzieła i nie wykonywał go samodzielnie, a w czasie wykonywania pracy jego przełożonym był S. Z. (1). Wprawdzie zainteresowany potwierdził, że zawarł umowę o dzieło i tej umowy nie kwestionował, był jednak przekonany, że

z tytułu tej umowy będzie podlegał ubezpieczeniu. W okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji S. U. podlegał ubezpieczeniu w KRUS.

Firma (...) stale współpracuje z formą (...) (...) z G. i to właśnie ta firma zleciła odwołującemu wykonanie prace na terenie (...). Odwołujący nie był na terenie tej elektrociepłowni, nie nadzorował przebiegu prac, a wykonanie zabudowy stacji redukcyjnej pary technologicznej oceniał i odbierał kierownik firmy (...)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zawartych w aktach organu rentowego, w tym akt dotyczących kontroli ZUS oraz dokumentacji fotograficznej dołączonej do akt sprawy sygn. akt III U 191/18, częściowo na podstawie zeznań świadków S. Z. (1) i W. Z. (1) oraz na podstawie zeznań ubezpieczonego S. U. i zeznań odwołującego.

W ocenie Sądu zeznania świadków S. Z. i W. Z. tylko częściowo były przydatne dla przedmiotowej sprawy bowiem świadkowie w swoich zeznaniach mówili głównie o organizacji pracy i jej wykonywaniu w ramach umów jakie sami zawarli z odwołującym, nie znali natomiast treści umów zawieranych z innymi osobami ani też okoliczności w jakich prace te były wykonywane, a świadek S. Z. w ogóle nie wypowiedział się co do wykonywania pracy przez S. U., choć razem z nim pracował.

Z zeznań świadków wynika jednak , że praca jaką wykonywali w ramach umowy o dzieło wymagała współpracy co najmniej dwóch osób, które przy wykonywaniu określonego urządzenia wzajemnie sobie pomagały, a ich zadań nie można rozdzielić.

W całości na uwzględnienie zasługiwały natomiast zeznania ubezpieczonego S. U. bowiem były szczere, logiczne, przekonywujące. Ubezpieczony przedstawił w swoich zeznaniach jak faktycznie przebiegało wykonywanie przez niego pracy w ramach umowy o dzieło, a z zeznań tych wynika, że ubezpieczony wykonywał prace przy zabudowie stacji redukcyjnej razem z innymi pracownikami i w żaden sposób nie ponosił osobistej odpowiedzialności za ostateczny rezultat tych prac.

Zeznania odwołującego tylko częściowo były przydatne w przedmiotowej sprawie bowiem jak przyznał nie był obecny przy wykonywaniu prac na terenie (...) i nie oceniał końcowego efektu tych prac. Odwołujący potwierdził jednak, że na terenie (...) ubezpieczony pracował razem ze S. Z. (1) oraz, że pracownicy mieli zapewnione zakwaterowanie. Odwołujący przyznał też, że wynagrodzenie ubezpieczonego mogło być określone stawką godzinową.

Sąd oddalił wniosek odwołującego o przesłuchanie w charakterze świadków pracowników ZUS W. P. i L. P. na okoliczność przeprowadzonej kontroli bowiem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiotem oceny Sądu jest zasadność zaskarżonej decyzji a nie prawidłowość prowadzenia postępowania przed organem rentowym. Ponadto okoliczność wskazana we wniosku , której dotyczyć mają zeznania świadków wynika z treści protokołu pokontrolnego , który jest dołączony do akt sprawy.

W przedmiotowej sprawie sporne pozostawało ustalenie charakteru prawnego umowy łączącej odwołującego prowadzącego działalność gospodarczą –(...)w K. z ubezpieczonym S. U. w okresie wskazanym w decyzji. Zasadnicze więc znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało przesądzenie czy umowa łącząca strony była umową o dzieło czy też umową o świadczenie usług do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Od tego bowiem ustalenia zależał obowiązek polegania ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z treścią przepisu **art. 627 k.c.** przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski Komentarz do art. 627 k.c. (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz do art. 450-1088, t. II, 2005, s. 351-352).

Kodeks cywilny nie określa natomiast cech umowy o świadczenie usług, wskazując jedynie, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (**art. 750 k.c.**). Podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania (red. E. Gniewek Komentarz do art. 627 k.c.). Dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa wynika, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 roku, II UK 39/13, publ. LEX nr 1378531; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2013 roku, II UK 115/13, publ. LEX nr 1396411; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 lipca 2012 roku, III AUa 612/12, publ. LEX nr 1217838; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 października 2012 roku, III AUa 1028/12, publ. LEX nr 1220614). Jednocześnie zważyć należy, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceniobiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Zasadniczym więc obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, a nie podejmowane w tym celu czynności.

Transponując poczynione powyżej rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba, że umowa łącząca odwołującego ze S. U. nie może być uznana za umowę o dzieło. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje bowiem, że w rzeczywistości S. U. wykonywał tylko niektóre czynności przy zabudowie stacji redukcyjnej pary technologicznej w (...) polegające na wycinaniu rur, ich czyszczeniu, transportowaniu, pracował razem z innymi osobami, a ich prace wzajemnie się uzupełniały i zmierzały ostatecznie do wykonania określonego urządzenia. Ubezpieczony nie ponosił też odpowiedzialności za ostateczny rezultat tych prac, a jego wynagrodzenie zależało od liczby przepracowanych godzin. Tak więc stwierdzić należy, że wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone czynności i staranne działanie przy ich wykonywaniu były istotne dla realizacji przedmiotowej umowy i z tego S. U. był rozliczany.

W tym miejscu podkreślić trzeba, że nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się jednolicie, że zgodnie z art. 353¹ KC strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania. Swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 KC podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie

oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 KC. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 r. II UK 281/17, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, i powołane w tym ostatnim orzeczenia). Dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o „rezultat usługi” - co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (por. np. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, oraz 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, i powołane w nich orzeczenia). Jeżeli zatem umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13).

W przedmiotowej sprawie, wbrew treści umowy, przedmiotem na który umówiły się strony było wykonywanie określonych czynności a nie konkretnego rezultatu, a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 KC umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), a były w istocie umowami starannego działania.

W ramach tej umowy ubezpieczony wykonywał bowiem proste prace związane z zabudową stacji redukcyjnej, pracę swoją wykonywał w grupie kilku osób, w ramach organizacji robót prowadzonych też przez inne podmioty, nie odpowiadał za rezultat tych prac, a jedynie za wykonanie czynności i dołożenie przy jej wykonywaniu należytej staranności.

Stwierdzić zatem trzeba, że S. U. nie wykonywał dzieła, a był zobowiązany jedynie do wykonania określonych prostych, powtarzalnych czynności, które nie mają ani indywidualnego, ani też odrębnego charakteru. Dodatkowo – jak już podkreślono – był on zobowiązany do należytej staranności, a jego praca była kontrolowana i nadzorowana pod względem staranności wykonania przez osoby o większym doświadczeniu i umiejętnościach. W tych okolicznościach, nie było zdaniem Sądu podstaw by zakwalifikować przedmiotową umowę jako umowę o dzieło bowiem posiada ona – jak wskazano powyżej – cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy ze sposobu jej wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy o świadczenie usług, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Na gruncie niniejszej sprawy w istocie łączący strony umowy stosunek prawny należał do kategorii umów o świadczenie usług, a nie rezultatu – jak w przypadku umowy o dzieło.

W sytuacji bowiem, gdy przeważające cechy stosunku prawnego wskazują na świadczenie usług zainteresowanego, a jednocześnie strony zakwalifikowały wiążącą je umowę, jako umowę o dzieło, Sąd uprawniony jest do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Konsekwencją ustalenia, że strony wiązała umowa o świadczenie usług a nie umowa o dzieło jest stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia wobec osoby wykonującej pracę na jej podstawie. Nie było bowiem sporne, że w okresie wskazanych w zaskarżonej decyzji S. U. nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z żadnego tytułu. Wprawdzie sam ubezpieczony podnosił, że w tym czasie podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników jednakże okoliczność ta nie ma znaczenia w przedmiotowej sprawie bowiem zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu rolników oraz ugruntowanym orzecznictwem przymus ubezpieczeń emerytalnego i rentowych z tytułu umowy zlecenia lub umowy agencyjnej dotyczy także osoby podlegającej z mocy ustawy ubezpieczeniu społecznemu rolników (tak : wyrok SN z 16.10.2007 r. I UK 123/07, wyrok Sn z 4.04.2011 r. II UK 373/10)

Zgodnie z treścią **art. 6 ust. 1 pkt 4** i **art. 12 ust. 1**

w zw. z **art. 13 pkt 2** ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1778) ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz z osobami z nimi współpracującymi. Ubezpieczeniu temu osoby te podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W świetle przepisu **art. 18 ust. 1** ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1-3, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Jak wynika z **ust. 3** powołanego przepisu podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji, S. U. nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu z innego tytułu przewidzianego w ustawie, a z tytułu wykonywania pracy na rzecz odwołującego uzyskał przychód w wysokości 2.875 zł. Zaszły więc przesłanki do objęcia go ubezpieczeniem społecznym z tytułu umowy zlecenia, z uwzględnieniem podstawy wymiaru składek we wskazanej wysokości.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. oddalił odwołanie (punkt 1. wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.poz. 265 j.t.) – punkt 2. wyroku.

SSO Elżbieta Majewska